

Nowa konstytucja Gruzji – zwycięzca bierze wszystko

Wojciech Górecki

13 października zdominowany przez koalicję Gruzjińskie Marzenie parlament przyjął nową konstytucję Gruzji, wzmacniającą system parlamentarny. Ustawa zasadnicza wprowadza m.in. proporcjonalny system wyborczy (reforma ma obowiązywać od kolejnych wyborów, w 2024 roku), znosi powszechne wybory prezydenta kraju (od elekcji w 2023 roku) i stanowi, że właścicielem ziemi o przeznaczeniu rolnym może być wyłącznie podmiot gruziński.

Komentarz

- Nowa konstytucja odpowiada doraźnym interesom partii Gruzjińskie Marzenie (GM) i skupionej wokół niej koalicji, a także jej patrona, miliardera Bidziny Iwaniszwilego. Po sukcesie wyborczym w 2012 roku, kiedy GM odsunęło od władzy Zjednoczony Ruch Narodowy ówczesnego prezydenta Micheila Saakaszwilego, Iwaniszwili został premierem, ale rok później, gdy prezydentem został wysunięty przez GM Giorgi Margwelaszwili, zrezygnował i od tamtej pory nie pełni żadnych funkcji publicznych. Iwaniszwili zachowuje decydujący głos w kwestiach funkcjonowania GM, a tym samym w polityce państwa. Po wyborach w 2016 roku GM zwiększyło swój stan posiadania do 115 mandatów w 150-osobowym parlamencie. Mieszany system wyborczy jest korzystny dla dominującej partii, dlatego został on utrzymany na czas najbliższej elekcji (w 2020 roku). Jeśli GM ponownie zwycięży, to ono wyłoni też kolejnego prezydenta. Jego mandat będzie słabszy od obecnego, wybranego w wyborach powszechnych, dlatego nie będzie mógł stać się na gruzińskiej scenie politycznej czynnikiem stabilizującym, a taką rolę próbuje odgrywać obecnie Margwelaszwili.
- Prezydent aktywnie włączył się w prace nad ustawą zasadniczą, próbując z jednej strony doprowadzić do kompromisu pomiędzy GM a opozycją, z drugiej natomiast – wzmocnić własną pozycję. Po szerokich konsultacjach zawetował sześć przepisów nowej konstytucji, zgłaszając jednocześnie własne rozwiązania. Chciał m.in., aby system proporcjonalny obowiązywał już od najbliższych wyborów (aby głosy oddane na partie, które nie przekroczyły progu wyborczego, były przydzielane proporcjonalnie wszystkim ugrupowaniom parlamentarnym, a nie tylko zwycięzcy) i opowiedział się za zachowaniem powszechnych wyborów głowy państwa. Parlament odrzucił weto, co pogłębiło rozdźwięk między rządzącym ugrupowaniem a prezydentem (który już wcześniej wetował niektóre ustawy) oraz pomiędzy parlamentarną większością a resztą gruzińskiej sceny politycznej. Nową konstytucję przyjęto stosunkiem głosów 117 do 3, a większość opozycyjnych deputowanych demonstracyjnie nie wzięła udziału w

głosowaniu.

- Doraźnym efektem procesu uchwalania nowej konstytucji stała się polityczna emancypacja prezydenta, który zaprezentował się jako polityk samodzielny, kierujący się interesem państwa. Wobec słabości rozdrobnionej opozycji Giorgi Margwelaszwili wyrasta na wyrazistego lidera, zdolnego skupić wokół siebie siły kontestujące dominację Gruzjińskiego Marzenia. Może to skłonić Margwelaszwilego do starania się o reelekcję w wyborach 2018 roku. W dalszej perspektywie, w sytuacji powstania silnej alternatywy politycznej, wprowadzone przepisy mogą obrócić się przeciwko obecnie rządzącemu ugrupowaniu w myśl zasady „zwycięzca bierze wszystko”.